

# Zbieg Okoliczności Łagodzących – Stare Dobre Małżeństwo

Szliśmy do siebie Ty i ja  
A drogi nasze wciąż mroczne były  
Lecz znalazł się ktoś  
I pomógł nam się spotkać  
Wśród zielonej naszej równiny  
Wyszliśmy piękni dla siebie  
I tacy zadziwieni  
Nasze serca gorące  
Bić równo zaczęły  
Jakby same tylko były na Ziemi  
A przecież mogłem być  
Przed Twoją erą  
A przecież mogłaś być  
Przed moją erą  
A przecież mogłem być  
Przed Twoją erą  
A przecież mogłaś być  
Przed moją erą  
Zbiegliśmy razem Ty i ja  
Z gór ośnieżonych w ciepłą dolinę  
Kto tak dobry był  
I pomógł nam się spotkać  
W tej oszalałej gęstwinie  
Wyszliśmy nadzy dla siebie  
I tacy zadziwieni  
Nasze zegarki ślepe  
Chodzić nagle zaczęły  
O jednej i tej samej godzinie  
A przecież mogłem być  
Przed Twoją erą  
A przecież mogłaś być  
Przed moją erą  
A przecież mogłem być  
Przed Twoją erą  
A przecież mogłaś być

Przed moją erą  
A przecież mogłem być  
Przed Twoją erą  
A przecież mogłaś być  
Przed moją erą  
A przecież mogłem być  
Przed Twoją erą  
A przecież mogłaś być  
Przed moją erą



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych